

Tadeusz Sławek



UNIWERSYTET ŚLĄSKI
WYDAWNICTWO

Tadeusz Sławek – polonista i anglista związany z Uniwersytetem Śląskim od 1971 roku, rektor Uniwersytetu w latach 1996–2002. Wraz z kontrabasistą Bogdanem Mizerskim autor i wykonawca esejów na głos i kontrabas. Zajmuje się historią literatury angielskiej i amerykańskiej oraz literaturą porównawczą. Niedawne publikacje: *Kafka. Życie w przestrzeni bez rozstrzygnięć* (2019), *Śladem zwierząt. O dochodzeniu do siebie* (2020), *Umysł rozstrojony. Próby o trylogii księżycowej Jerzego Żuławskiego* (2020), *A jeśli nie trzeba się uczyć...* (2021), *Furia i szlachetniejszy rozum. Próby o „Burzy” Williama Szekspira* (2022).

-U-

Tadeusz Sławek

-U-



Seria

U-booki (1)

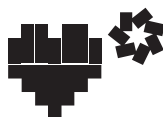
Redaktor serii

Tadeusz Sławek

Recenzenci


Łukasz Musiał

Paweł Marcinkiewicz



**Europejskie
Miasto Nauki
Katowice 2024**

Spis treści

7	_____	Przed-mówek: Ucho/uchwyt
20	_____	
129	_____	Bibliografia
137	_____	Indeks nazw osobowych
143	_____	Summary

Przed-mówek: Ucho/uchwyt

Pan głaszcze świat, zamiast go ująć.

Franz Kafka do Gustava Janoucha, w: G. Janouch, *Rozmowy z Kafką. Notatki i wspomnienia*, tłum. J. Borysiak, E. Dyczek, Wydawnictwo Czytelnik, Warszawa 1993, s. 70.

1.

U-bywać, Ujmować, U-chodzić

-U- (obecność dwóch myślników stanie się jasna później) zapowiadało stratę, pomniejszanie czegoś lub autora (nie tylko ilościowe, ale i jakościowe, wtedy stawało się „umniejszaniem”, o którym Angelus Silesius mówi jako o *Verkleinerung*), pozostawianie pustego po czymś/kimś (także po autorze) miejsca. Mogło być zapowiedzią odarcia czegoś/kogoś (także autora) z pozorów, usunięciem tego, czym się wydawał, pokazaniem, że nigdy nie jest się tym, czym się wydajemy, za kogo „uchodzimy”. Było też głosem trąbki nawołującej do odwrotu, czasem z zachowaniem tego, co najważniejsze („ujść z życiem”), ale również tego odwrotu, który będzie nieodwołalnym odwrotem z życia, z którego ujdziemy jak powietrze z opony, nie zostawiając śladu. Może więc -U- jest znakiem zacierającym znaki po sobie, śladem mającym wymazać ślady, tak by zostało puste miejsce.

2.

U-bywać, Ujmować, U-chodzić

Spiętrzenia słów uwikłane w nierozwiązywalny paradoks: autor gromadził słowa, dostawiał jedne do drugich, tak jak w życiu gromadzimy i dostawiamy do siebie przedmioty, a przecież chciał przekazać coś zupełnie przeciwnego: to, że słowa szybko dochodzą do granicy swych możliwości. Zdejmujemy z nich jedną warstwę po drugiej w nadziei, że pomogą nam dotrzeć do sedna, do serca, do istoty. Są wielowarstwowe, i odkrycie tej wielowarstwowości jest zadaniem -U-. *Glass onion*. Ale wreszcie słowa dochodzą do kresu możliwości. Chciały wejść w to, co w zwyczajności nie-zwyczajne, w codzienności nie-codziennie, ale musiały się zatrzymać.

3.

U Ryszarda Przybylskiego znajduję zadziwiającą notę. Oto znakomity myśliciel, autor wielu książek pisze, że ze wszystkich zjawisk tego świata najbardziej przerażające wydaje mu się zdanie i jego „podejrzana więź między prawami gramatycznymi a sensowną myślą”¹. I wzmocni to jeszcze uwagą, iż nigdy nie był pewny, „czy reguły języka pomagają w narodzinach objawionej, chociaż bezkształtnej jeszcze myśli, czy też uśmiercają już pierwszy jej błysk”².

4.

Mogą próbować obejść szklaną powierzchnię, która wyrosła na ich drodze; nie pozwala im iść dalej, to prawda, ale wcale nie uniemożliwia ruchów wzdłuż niej, w górę lub w dół, a nawet do nich zachęca. Najczęściej wszystkie te trzy rodzaje przemieszczania się następują jednocześnie: tekst posuwa się naprzód, trwa pochód słów i zdań, ale nie trzymają się one tematu, oddalają się od niego, to znów powracają. Nie może być inaczej, bo przecież dla nas, istot językowych, „nawet krople deszczu układają się w sylaby, zdania”³.

W tekście, któremu patronuje –U–, słowa wirują. Opadają kolejne ich warstwy i przesłony.

5.

U-bywać, Ujmować, U-chodzić

Glass onion

– John Lennon / Paul McCartney

Silna jest pokusa, by traktować zdanie, które tak przeraża filozofa swoją ambicją do zamykania w sobie kawałka rzeczywistości, ogłaszania wszem i wobec, że dotarło do istoty rzeczy, jak instytucje, którym nieobce są pretensje do tworzenia światów zamkniętych w samych sobie. Można sobie wyobrazić instytucje jako zdania wielokrotnie złożone, niemal piramidalne konstrukcje składniowe, które nie oznajmniają niczego prócz swego wciąż ogromniejszego istnienia. Swoiste szaleństwo syntaksy, w którym znaczenia poszczególnych elementów nie składają się w żaden sens całości. Tak rozumiem pokrętne i mroczne korytarze sądowych kancelarii wyśnionych przez Franza Kafkę: petenci wędrują od drzwi do drzwi, uzyskują – zwykle po długim oczekiwaniu – informacje (często sprzeczne i nieodnoszące się bezpośrednio do sprawy), lecz w niczym nie rozjaśnia to ich położenia. Przeciwnie – wszystko staje się coraz mniej zrozumiałe. Sam Kafka pytał siebie „co ja robię?”, i odpowiadał:

1 R. Przybylski, *Ogrom zła i odrobina dobra. Cztery lektury biblijne*, Wydawnictwo Sic!, Warszawa 2006, s. 42.

2 Ibidem.

3 J. Gutorow, *X*, Biuro Literackie, Legnica 2001, s. 43.

„Siedzę w kancelarii. Jest ona tylko cuchnącą fabryką gęstego dymu, gdzie nie ma poczucia szczęścia”⁴. To dobra diagnoza sytuacji jednostki w świecie instytucji.

6.

U-bywać, Ujmować, U-chodzić

Dlaczego nazwaliśmy ścianę zatrzymującą słowa i powstrzymującą ich wygórowane ambicje *szklaną*? Powodów jest kilka, ale wymieńmy tylko dwa. Pierwszy wiąże słowo z fotografią, którą dawniej światło zapisywało na szklanej płycie. To, co ukazywało się na kruchej, przezroczystej powierzchni, było wizerunkiem przedmiotu lub czyjejs sylwetki albo twarzy, lecz wizerunek był to widmowy. Nie więcej niż cień, ale to o tym cieniu chcemy się czegoś dowiedzieć, gdy patrzymy na niego po latach. Najczęściej nie wiemy wiele, więc dopowiadamy resztę, tworząc wyobraźniową biografię, fantazmatyczny portret osoby czy miejsca. Wyobrażenia chce *przejrzeć* na drugą stronę płyty, *break on through to the other side*. Gdy nie wystarczy jej milczący namysł, może posłużyć się słowami, ale te zawrócą ją tam, skąd przyszła. Język ciągle doświadcza *push-backu* ze strony tego, co transcendentne, ale nie zaprzestaje podejmowania wciąż nowych prób przebicia się na drugą stronę. Migruje, pokonuje dalekie szlaki, chce dostać się tam, gdzie jest „lepiej”, ale strażnicy go tam nie przepuszczą. *Break on through to the other side* – nakaz, z jakim zwraca się do nas ta pieśń, najkrócej opisuje zadanie języka. Nic dziwnego, że w słowach pozornie dobrze znanych nagle słyszymy obce brzmienia i dźwięki; coś w tych słowach woła o pomoc, chce zostać przyjęte po tej stronie granicy/szyby/lustra.

Glass onion: coś stale daje się zobaczyć, gdy zdjąć wierzchnią warstwę, jakby nagle postaci namalowane na płótnie ożyły i nie tyle zeszły z płótna, ile wyszły *zza niego*. Może na tym polega czytanie tekstów i studiowanie obrazów. Philippe Sollers zauważa: „Od czasu, gdy piszę tę książkę (...), lepiej rozumiem malarzy. Wydaje mi się, że wchodzę w ich gesty, ich prawdy oczywiste spoza lustra”⁵. Wyjść spoza lustra, czyli przestać widzieć głównie siebie, wmyśleć się i wczuć nie tyle w jakiegoś „kogoś” znanego z imienia i nazwiska, ile w jego bezimienne i bezsłowne *gesty*, poruszenia ciała i wynikające z tego ciała i jego życiowej choreografii prawdy. Te poruszenia ciała *przemawiają*; choć czynią to bez słów, wymagają ich ode mnie, który wychodzi im naprzeciw „spoza lustra”, nie widząc już siebie. Jakby chwilowo umierając, lecz, jak się okaże, nie bezpowrotnie.

Philippe Sollers objaśniał Davidowi Haymanowi, że kiedy po paru miesiącach wrócił do swego manuskryptu, w istocie wrócił „do sprawy głosów wyrastających z pisanego tekstu. To były ciała, profile, błagania i prośby. ‘Daj mi przemówić’ ... zaklinały strzępy zdań ... ‘Daj mi

4 G. Janouch, *Rozmowy z Kafką...*, s. 182.

5 Ph. Sollers, *Kobiety*, przeł. B. Gepert, „Literatura na Świecie” 1986, nr 2, s. 111.

przemówić!'. Byłem jak na scenie, gdzie te strzępy, jakieś kłęby, pióra domagały się głosu"⁶. Taką sceną chciałoby być –U–. Przez szklane wieko widać poruszenia czegoś, co wydawało się już unieruchomione na zawsze w swym znaczeniu, pochowane i uczczone szacownym nagrobkiem. Tymczasem, kończy Sollers, „chodzi o problem zmartwychwstania dokonującego się w języku”⁷.

Powód drugi: to, co prześwieca przez szklaną płytę, nie jest wyraźne, a poza tym nakłada się na nie wszystko, co przyniosło z sobą słowo stojące przed ową ścianą. Jest ona tyleż szklana, co *lustrzana*. Wszystko to, co zostaje zapisane w tekście –U–, to wyobrażone przygody słowa/autora po drugiej stronie lustra.

Jeśli istnieje miasto –U–, gdzieś w jego zaułkach stoi niewidzialny pomnik nieobecnej Alicji. Ledwie cień rzucony na rozświetloną ulicę, jak w miastach melancholii na obrazach Giorgia de Chirico⁸.

7.

U-bywać, Ujmować, U-chodzić

Break on through to the other side.

– Jim Morrison

Jeśli istnieje miasto –U–, obowiązują w nim dwa porządki: skupiającego odbicia i rozpraszającego zniekształcenia, refleksywności i dyfrakcji, z przewagą tego drugiego zjawiska. Odbicie, które nie istnieje bez lustra, powtarza wciąż ten sam obraz, duplikuje to samo pojęcie. Dyfrakcja pozwala dostrzec, że nawet w tym, co wygląda na powtórzone, tworzą się zakrzywienia i ugięcia, sprawiając, że kontury tracą ostrość, a definicje, roszczące sobie prawo do przedstawiania finalnych ustaleń, wymagają dalszej pracy. To, co widzimy, zaczyna teraz zasnuwać się mgłą i rozmywać. Znów musimy przywołać Alicję stojącą przed lustrem. W ujęciu fizyki „Obfitość danych empirycznych płynących z różnych dyscyplin (...), wymownie świadczy o tym, że wrażenia wzrokowe mogą być mylące”, i są wynikiem „długotrwałych historycznych i kulturowych powtórzeń określonych zachowań naszego ciała”⁹.

6 *Widzenie w Nowym Jorku. Philippe Sollers rozmawia z Davidem Haymanem*, tłum. M. Ochab, „Literatura na Świecie” 1986, nr 2, s. 163.

7 *Ibidem*, s. 164. Dziękuję p. Barbarze Konopce za zwrócenie uwagi na te kwestie.

8 Giorgio de Chirico, *Melancholia i tajemnica ulicy*, <https://encyklopedia.pwn.pl/haslo/De-Chirico-Giorgio-Tajemnica-i-melancholia-ulicy;351254.html#prettyPhoto>.

9 K. Barad, *Meeting the Universe Halfway. Quantum Physics and the Entanglement of Matter and Meaning*, Duke University Press, Durham 2007, s. 155.



8.

Tekst, który powstaje jako –U–, przywodzi na myśl zmieniającą wygląd, rozsnuwającą się (i snującą w korytarzach niewiadomej budowli) istotę. „Wygląda ona na pierwszy rzut oka jak płaska, przypominająca gwiazdę szpula nici i chyba naprawdę jest nimi pokryta, choć mogą to być także jedynie porwane, stare kawałki nici powiązane jeden z drugim, ale i miejscami splątane z sobą, kawałki najrozmaitszego rodzaju i koloru”¹⁰.

9.

W tej dziewiarskiej fantazji, jaką jest teraz –U–, autor nie do końca panuje nad zwiniętym jeszcze w kłębek materiałem. Nie wie, w co splotły się nici, wprowadzie ciasno zwinięte, ale przecież trudno stwierdzić, jaki kształt odsłoni się po przerobieniu drutami kolejnego rzędu oczek. Może to być, na przykład, królowa, która „otoczyła się przędzą wełnianą”, ale równie dobrze „stara Owca, która robiła na drutach”¹¹. Co więcej, okaże się, że im dalej będziemy posuwać się tym dziewiarskim szlakiem, tym bardziej będzie on gęstniał: Owca „pracowała teraz czternastoma parami drutów”, które za chwilę przemienią się w wiosła.

Nie wiemy, czym skończy się owa robota na drutach, w co ułożą się wełniane nici, ale nie ustajemy w tej pracy.

„Całość wydaje się wprowadzie bez sensu, ale w swoim gatunku skończona”¹².

10.

Może nawet cała historia zapisana na kartach książek powstaje jako łączenie zerwanych nitok, odnajdywanie porzuconych i ponowne splatanie ich z pozostałymi. Ponieważ w ten sposób powstaje za każdym razem *coś nowego*, oznacza to, że wciąż zaczynamy od nowa, jakby prując to, co do tej pory utkaliśmy z nitok zdań. „Jakby historia była wielką prządką, pilnie strzegącą tajemnic swego warsztatu, jakby – na wzór wiernej Penelopy – jej krosna nocą niszczyły to, co mozołnie uprzedły za dnia. Ten ruch w przód i w tył, to wahanie się, gubienie wątków i nici rozbudza ciekawość, rodzi domysły i hipotezy. Podnosimy tę nić, zawiązujemy na niej supeł i próbujemy znów wprowadzić w ruch maszynę opowieści. Zwykle doczepiona nić psuje rysunek, zniekształca kontury, ale bywa, że gdzieś w zakurzonej kącie ktoś znajduje zagubiony kawałek zerwanej przędzy, który może dopasować do całości”¹³.

10 F. Kafka, *Troska ojca rodziny*, tłum. E. Ptaszyńska-Sadowska, w: F. Kafka, *Opowieści i przypowieści*, tłum. L. Czyżewski i in., Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 2016, s. 375.

11 L. Carroll, *O tym, co Alicja odkryła po drugiej stronie lustra*, tłum. M. Słomczyński, Wydawnictwo Czytelnik, Warszawa 1972, s. 74 i nast.

12 F. Kafka, *Troska ojca rodziny...*, s. 375.

13 K. Mrowcewicz, *Burza i zwierciadło*, Wydawnictwo Znak, Kraków 2022, s. 6.

11.

Jan Zieliński w komentarzu do opublikowanego w roku 1803 dziełka Józefa Szymanowskiego zatytułowanego znamienne *Ucinek* pisze, że konstruując w nas obraz świata i zapisując jego językowy kształt, musimy pamiętać, że „liczy się nie tylko centralna płachta, ale i każdy najdrobniejszy ucinek”¹⁴. Zatem nie tylko tekst główny, ale także zapisek na marginesie, glossa lub niepozorne przypisy, „które wykraczają poza suchą informację źródłową”¹⁵. Zieliński znajduje zresztą dla swej tezy jeśli nie poważne uzasadnienie, to z pewnością poważną analogię. Otóż *Dzieje Apostolskie* przekazują opowieść o tym, jak św. Piotr przybywa do setnika Korneliusza w Cezarei, gdzie na dachu jego domu ma widzenie, a w nim „Widzi niebo otwarte i jakiś spuszczaający się przedmiot, podobny do wielkiego płótna czterema końcami opadającego ku ziemi” (*Dz* 10,11). Boski przekaz dotyka Ziemi jedynie swymi „końcami”; narożniki strony bożego pisma, a więc fragmenty, „ucinki”, dochodzą do człowieka, lecz tam właśnie zawiera się szczególnie ważne przesłanie. Po pierwsze, dotyczy ono powszechności powołania do sprawiedliwości jako drogi do Boga (dowiedział się św. Piotr, że „Bóg naprawdę nie ma względu na osoby. Ale w każdym narodzie miły jest Mu ten, kto się Go boi i postępuje sprawiedliwie”, *Dz* 10,34–35). Po drugie, to antynacjonalistyczne i antyekskluzywistyczne przesłanie zostaje wzmocnione najwyższą sankcją boskiej interwencji („zdumieli się wierni pochodzenia żydowskiego, którzy przybyli z Piotrem, że dar Ducha Świętego wylany został także na pogan”, *Dz* 10,45).

12.

Głęboki paradoks: pełnia przekazu Boga rozbłyskuje we fragmencie. Ale może tłumaczy się ograniczonością czasu i przestrzeni ludzkiego życia. Zbyt skromnie zostaliśmy uposażeni, by odczytać to, co widnieje na „wielkim płótnie”. Nasze życie dokonuje się w epizodach i samo stanowi jedynie epizod w dziejach. Nieciągłość to sposób doświadczania świata i myślenia o nim. Dlatego uznaję słuszność tezy, którą polska filozofka komentuje pisarstwo Émile’a Ciorana: „Pisze się fragmentami po to, by móc sobie przeczyć (...); pisze się przeciw systemowi, jego totalitarnej uzurpacji i iluzji spójności (...); taki jest styl naszej cywilizacji”¹⁶. Nawet więcej, taki jest styl naszej egzystencji, który „nasza cywilizacja” uchwyciła i wykorzystuje do swych celów. Wiedział o tym już Lawrence Sterne, w swych narracyjnych „powieściach” (cudzysłów konieczny) przecinając ciągłość ucieczkami dygresji (w *Tristramie Shandy*) i konstelacjami epizodów (w *Powieści sentymentalnej*).

14 J. Zieliński, *Magiczne Oświecenie*. Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego, Warszawa 2022, s. 50.

15 Ibidem, s. 425.

16 P. Tomczak, *Figury bycia. Od refleksji postmetafizycznej do lektury figuralnej* (Teresa z Lisieux, Simone Weil, Emil Cioran), Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza, Poznań 2013, s. 125.

Indeks nazw osobowych

A

Adorno Theodor 43, 74, 89, 90, 94, 97, 98,
100, 102, 104, 107, 110
Agamben Giorgio 45, 52, 57, 77
Angelus Silesius 7
Arendt Hannah 48, 56
Arystoteles 57
Auerbach Erich 66

B

Bal Mieke 46, 94
Bałka Mirosław 21, 58
Banasiak Bogdan 78
Barad Karen 10
Baran Bogdan 13, 36, 81, 107, 113
Bartl Carmen 20
Bartnicki Krzysztof 77, 122
Baur Michael 65
Baur Steven 65
Bergson Henri 79, 82–84
Bernhard Thomas 20, 47
Bernini Giovanni Lorenzo 92, 93
Biesta Gert 19
Blake William 121, 125
Bohdziewicz Janusz 41, 81
Borysiak Janusz 7
Bouteloup Mélanie 51
Brach-Czaina Jolanta 26
Brahmer Mieczysław 46, 78, 87
Brown Norman Oscar 77, 80, 82, 109, 114,
117, 118, 121, 123

Bucholc Marta 43, 46
Burnet Thomas 23, 24
Burzyński Jan 65
Bush George 23

C

Calasso Roberto 64, 117, 123
Camus Albert 97
Carroll Lewis 11, 28, 99
Carson Ann 90, 108
Celan Paul 14
Charchalis Wojciech 81
Chirico Giorgio, de 10
Chodkowski Robert 34, 76
Cioran Emil 12, 66
Cohen Leonard 126
Coleridge Samuel Taylor 23, 127
Crooks James 65
Crosby David 18
Czyżewski Lech 11

D

Damrosch David 62
Dante Alighieri 116
Deleuze Gilles 23, 26, 30, 46, 47, 78, 110
Derrida Jacques 35–38, 40, 43, 74, 75, 88,
90
Dickinson Emily 58, 59
Diehl Catherine 39
Dmochowski Franciszek 69
Doufourmantelle Anne 40

Dyczek Ernest 7
Dylan Bob 82
Działoszyński Bartosz 23

E

Ebner Ferdynand 22, 53–55
Epiktet 60, 64
Eurypides 20, 76

F

Falkiewicz Andrzej 118–121
Filoni Marco 27
Frankiewicz Małgorzata 23
Friar Kimon 68

G

Gadamer Hand-Georg 81, 82
Gepert Beata 9
Golewska-Stafiej Małgorzata 54
Goncourt Edmund, de 21
Goncourt Juliusz, de 21
Gondowicz Jan 53
Grabowski Janusz 17
Graczyk Piotr 47
Greenham David 109
Grimm Jacob Ludwig Karl 17
Grimm Wilhelm Karl 17
Gutorow Jacek 8
Guze Joanna 21

H

Halor Antoni 50
Halpern-Mysłicki Ignacy 48
Hamacher Werner 39, 57
Hamvas Bela 44, 57
Hayman David 9
Hegel Georg Wilhelm Friedrich 17
Heidegger Martin 20, 36, 45, 52, 57, 72,
104, 113, 114, 124

Hocke Gustav Rene 44, 101
Hölderlin Friedrich 32, 40, 41, 45
Homer 61, 62, 67–69, 117

J

Jacyno Małgorzata 78
Jaeglé Claude 78, 79
Janik Mateusz 26
Janouch Gustav 7, 9
Jarniewicz Jerzy 26
Jarry Alfred 53
Jaskuła Zdzisław 88
Jastrun Mieczysław 42
Jeffers Robinson 123–125
Joyce James 77, 78, 80, 113, 121
Jünger Ernst 21, 72, 107, 108

K

Kadłubek Zbigniew 92, 93
Kafka Franz 7–9, 11, 15, 16, 47, 49, 52, 57,
58, 94–98
Kamiński Piotr 28
Karpowicz Maria 118
Karpowicz Tymoteusz 118
Karst Roman 49
Kasprzysiak Stanisław 64
Kazantzakis Nikos 68
Kermode Frank 99
Kochanowski Jan 122
Komendant Tadeusz 110
Konopka Barbara 10
Korpanty Jerzy 105
Kot Dobrosław 42, 70
Kotarbiński Tadeusz 16, 17
Król Marek 37
Królak Sławomir 26
Krynicky Ryszard 14
Krzemieniowa Krystyna 74, 89
Krzyżanowski Krzysztof 60

Kubińska Ola 99
Kubiński Wojciech 99
Kunce Aleksandra 31
Kureishi Hanif 54
Kwietniewska Maria 35, 36

L

Landman Adam 17
Lapidus Roxanne 120
Latour Bruno 80, 98, 120
Legendre Pierre 77
Leibniz Gottfried Wilhelm 23–25
Lennon John 8, 17, 54
Leonardo da Vinci 108
Leśmian Bolesław 35
Lévinas Emmanuel 116
Libelt Karol 92
Libera Antoni 32
Lipszyc Adam 71
Lis Renata 90
Lisiecka Sława 20, 88
Lopez Barry 86

Ł

Łagocka Anna 48
Łanowski Jerzy 20
Łukasiewicz Małgorzata 15, 73, 106, 120

M

Madej Wojciech 48
Mann Tomasz 89
Mara Gerald 71
McCartney Paul 8, 17
Melville Herman 32–35, 37–39, 60, 61, 63, 64
Merecki Jarosław 17
Michaels Walter Benn 65
Mikos Jarosław 86
Mills C. Wright 43

Miłobędzka Krystyna 28, 29, 118
Mizera Janusz 20
Mochnacki Maurycy 83–85
Morrison Jim 10, 13, 14
Morstin Ludwik Hieronim 62
Mosakowski Marek 30
Mozart Wolfgang Amadeusz 38
Mrass Peter 50
Mrowciewicz Krzysztof 11
Musiał Łukasz 15

N

Nash Graham 18
Nietzsche Friedrich 21, 73, 74, 88, 95, 100–102, 104–106, 111, 114, 124
Nowak Andrzej Wojciech 66

O

Ochab Maryna 10
Olędzka-Frybesowa Aleksandra 28
Onysymow Agna 100

P

Panas Władysław 79
Parandowski Jan 62, 69
Pascal Blaise 123
Paszkowski Józef 67
Patočka Jan 40, 41
Paulson William 87
Pieniążek Paweł 78
Piskorek Łukasz 39
Platon 108, 123
Poe Edgar Allan 58, 59, 116
Porębowicz Edward 116
Porter David 58
Przybylak Feliks 14
Przybylski Ryszard 8, 42, 82
Ptaszyńska-Sadowska Elżbieta 11
Puchalski Lucjan 38

Q

Quinard Pascal 110, 112

R

Rani Hania 29
Richard Jean-Pierre 45
Rimbaud Arthur 42, 44-46
Robb Kevin 90
Robinson Kim Stanley 65
Rose July 80
Różewicz Tadeusz 97
Ruksza Stanisław 51
Rzanna Ewa 43

S

Sadzik Piotr 43, 90
Saramago Jose 81, 85
Sawala Wojciech 80
Schikaneder Emanuel 38
Schlegel Friedrich 20, 75, 76, 88, 94
Schönberg Arnold 77
Schulz Bruno 80
Schütz Anton 77
Schwartz Regina 85
Sebald Winfried Georg 120
Seferis Jorgos 62
Serres Michel 87, 120
Shakespeare William 28
Simmel Georg 15
Skorulski Krzysztof 22
Słomczyński Maciej 11, 99
Smithson John 23
Snell Bruno 100
Sofokles 34
Sollers Philippe 9, 10
Sommer Manfred 17, 18
Sorel Georges 30
Soubbotnik Michel 80
Spinoza Baruch 48

Staff Leopold 106
Steiner George 113
Sterne Lawrence 12, 86
Stills Steven 18
Stoker Bram 37, 53, 54
Swedenborg Emanuel 23, 121
Swift Jonathan 63
Swoboda Tomasz 45
Szalsza Marek 44
Szmyt Zbigniew 118
Szuba Andrzej 55, 91
Szymanowski Józef 12
Szymczyk Adam 21, 58

T

Taborska Agnieszka 72
Tarnowska Krystyna 86
Thatcher Margaret 54
Titus-Carmel Gérard 36
Tomczak Patrycja 12, 66, 80
Topor Roland 72
Trznadel Jacek 35
Twardowski Samuel 92, 93
Tyrell Albrecht 50

U

Ugniewska Joanna 27, 45
Urbanowicz Andrzej 50

V

Valery Paul 13
Verne Jules 99

W

Waniek Henryk 50
Ward Graham 85
Wayne Lil 122
Wążyk Adam 42
Weil Simone 18, 28

Willey Basil 24
Wittgenstein Ludwig 24, 65, 101, 103, 104
Witwicki Władysław 123
Wodnicki Adam 31
Wodziński Cezary 41, 62, 115, 116
Wolniewicz Bogdan 24, 65
Woronowicz Szczepan 44

Y

Young Neil 18

Z

Załużski Tomasz 75
Zieliński Bronisław 32
Zieliński Jan 12
Znaniński Florian 79
Zychowicz Juliusz 40

Ż

Żabicki Zbigniew 66

Summary

A book conceived in this way does not lend itself easily to summaries. Ryszard Przybylski, in whose book I have found an astonishing note, would warn against this. This excellent thinker who writes that of all the phenomena of this world, the most frightening seems to him to be the sentence and its “suspicious connection between grammatical laws and sensible thought.”¹ He reinforces this statement with the remark that he has never been sure “whether the rules of language help in the birth of a revealed, though still formless, thought, or whether they have already smothered the first glimmer of it.”² Words may attempt to go around the glass surface that has grown in their path; it does not allow them to go further, that is true, but it does not at all prevent movement along it, up or down, and even encourages it. Most often, all three types of movement occur simultaneously: the text moves forward, while the procession of words and sentences continues, but they do not stick to the subject – they move away from it, then return again. In a text patronized by -U-, words spin. More of their layers and obscurations fall. The book arranges sentences, but at the same time tries to resist the temptation to treat the sentence, which so frightens the philosopher with its ambition to encapsulate a piece of reality, to announce to all and sundry that it has reached the essence of things, as if it were an institution with an unfamiliar pretension to create worlds encapsulated in themselves. One can imagine institutions as repeatedly complex sentences, almost pyramidal syntactic constructions that announce nothing but their ever-enormous existence. A kind of syntax madness in which the meanings of the individual elements do not add up to any sense of the whole. This is how I understand the twisted and dark corridors of the court chambers dreamed up by Franz Kafka: petitioners wander from door to door, obtain—usually after a long wait—information (often contradictory and not directly relevant to the case), but this in no way illuminates their position. On the contrary—everything becomes less and less understandable. Kafka himself asked: “What am I doing?”, and answered: “I am sitting in the chancellery. It is only a stinking factory of thick smoke, where there is no sense of happiness.”³ This is a good diagnosis of the situation of the individual in the world of institutions. To that end, I would like to combine philological inquiry with the problems of public life; I think that philology with its critical instrumentation and sensitivity to the hidden meanings of words should become the heart of the social sciences in the contemporary world.

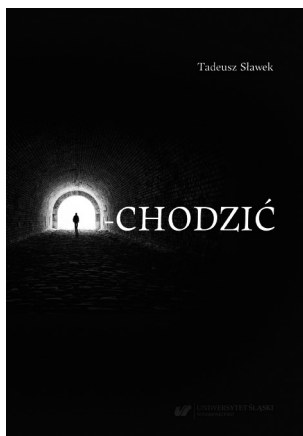
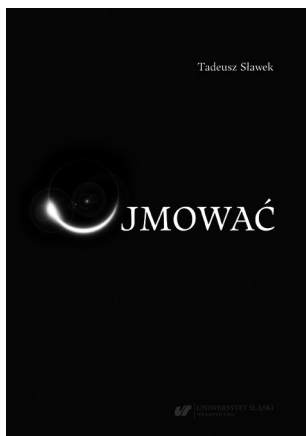
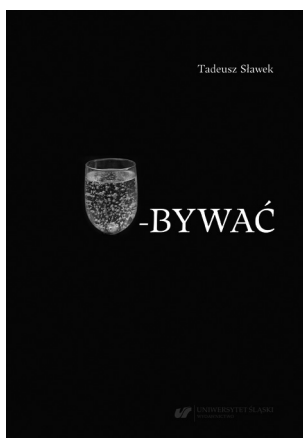
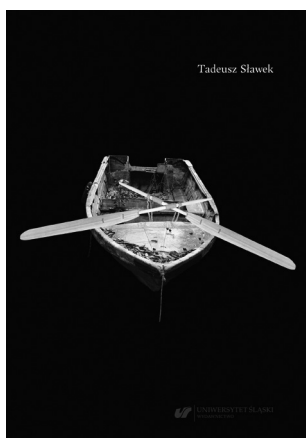
1 R. Przybylski, *Ogrom zła i odrobina dobra. Cztery lektury biblijne*, Wydawnictwo Sic!, Warszawa 2006, p. 42.

2 Ibidem.

3 G. Janouch, *Rozmowy z Kafką. Notatki i wspomnienia*, transl. J. Borysiak, E. Dyczek, Wydawnictwo Czytelnik, Warszawa 1993, p. 70.

Karta informacyjna

Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego powołało nową serię „U-booki” obejmującą – powiązane tytułami – publikacje prof. Tadeusza Sławka. Trzy z nich już swego czasu ukazały się nakładem naszej oficyny: *U-bywać. Człowiek, świat, przyjaźń w twórczości Williama Blake’a* (2001), *Ujmować. Henry David Thoreau i wspólnota świata* (2009) oraz *U-chodzić* (2015). Serię zaś inicjuje, paradoksalnie, najpóźniej (bo w 2024 roku) wydana książka, którą masz, Czytelniku, przed sobą: *-U-*



Redaktor
Barbara Konopka

Projekt okładki według pomysłu Autora
oraz projekt logotypu serii
Tomasz Tomczuk

Autorzy fotografii wykorzystanych na okładce
Sarah Lötscher z Pixabay
Roderick Qiu z Pixabay

Projekt makiety
Zofia Oslislo-Piekarska

Adaptacja makiety, łamanie
Paulina Dubiel

Korekta
Marzena Marczyk

Redaktorzy inicjujący
Anna U. Pilśniak/Michał Kompała/Paweł Radek


Nota copyrightowa obowiązująca do 28.02.2029:
Copyright © 2024 by Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego
Wszelkie prawa zastrzeżone



Sprzymyamy otwartej nauce

Od 1.03.2029 publikacja dostępna na licencji Creative Commons

Uznanie autorstwa-Na tych samych warunkach 4.0 Międzynarodowe (CC BY-SA 4.0)

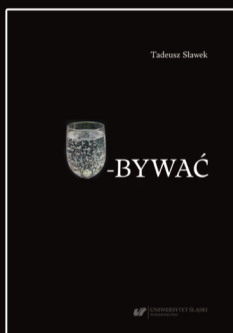
 <https://orcid.org/0000-0002-7148-5063>
Sławek, Tadeusz
U / Tadeusz Sławek. – Wydanie I. – Katowice :
Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, 2024. –
(U-booki ; 1)

DOI <https://doi.org/10.31261/PN.4193>
ISBN 978-83-226-4366-2
(wersja drukowana)
ISBN 978-83-226-4367-9
(wersja elektroniczna)
ISSN 2956-9559

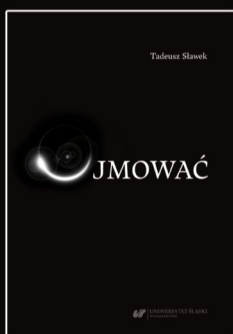
Wydawca
Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego
ul. Bankowa 12B, 40-007 Katowice
<https://wydawnictwo.us.edu.pl>
e-mail: wydawnictwo@us.edu.pl

Wydanie I. Liczba arkuszy drukarskich: 9,0. Liczba arkuszy wydawniczych: 9,5. PN 4193.
Cena 39,90 zł (w tym VAT). Publikację wydrukowano na papierze Munkten Polar 120 g, vol. 1.13.
Do składu użyto kroju pisma Maecenas (autorstwa Michała Jarocińskiego).
Druk i oprawę wykonano w drukarni volumina.pl Sp. z o.o. (ul. Księcia Witolda 7-9, 71-063 Szczecin)

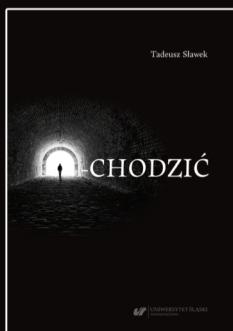
Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego powołało nową serię „U-booki” obejmującą publikacje Tadeusza Sławka, m.in.



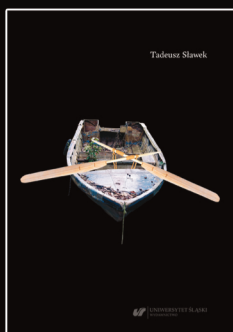
*U-bywać. Człowiek, świat, przyjaźń
w twórczości Williama Blake'a (2001)*



*Ujmować. Henry David Thoreau
i wspólnota świata (2009)*



U-chodzić (2015)



-U- (2024)



[...] książka z pewnością znajdzie wielu czytelników zarówno w środowiskach akademickich, jak i nieakademickich, nie jest bowiem – przy całym swoim intelektualnym ciężarze i nowatorstwie – skierowana wyłącznie do wąskiego grona specjalistów z zakresu literatury i filozofii. Wręcz przeciwnie [...]

z recenzji wydawniczej prof. dr. hab. Łukasza Musiała

[...] każdy akapit –U– jest jak oddech maratończyka, a równy oddech (i równy krok) – w bieganiu i myśleniu – są przecież niezbędne, aby „–U–kończyć” zawody (czyż życie to nie seria pouczających zawodów), dotrzeć do celu, jakim jest linia mety (linia bycia-jako-myślenia).

z recenzji wydawniczej dr. hab. Pawła Marcinkiewicza, prof. UO

* * *

Pytamy w tej książce o to, jak możliwa jest filologia dzisiaj, którą rozumiemy w tej pracy dwojako: jako sposób radzenia sobie ze spiętrzeniem słów i – co za tym idzie – jako sposób radzenia sobie z rzeczywistością. Jest naszym przekonaniem, że filologia bada słowa, budzi język, aby uwrażliwić na ukryte, uspięne w nim znaczenia, na operacje językowe wprowadzające w błąd przez narzucanie do powszechnej akceptacji „prawd” rzekomo niekwestionowalnych, bo tworzących całościowy system i podtrzymaniu takiego systemu służących. Dlatego filologia jawi się nam jako umiejętność badania języka i jako sztuka bycia-razem.

„Spiętrzenia słów [...]. Zdejmujemy z nich jedną warstwę po drugiej w nadziei, że pomogą nam dotrzeć do sedna, do serca, do istoty, choć droga ta nigdy się nie kończy. Są wielowarstwowe, i odkrycie tej wielowarstwowości jest zadaniem –U–”.

ISSN 2956-9559	Więcej o książce
Cena 39,90 zł (w tym VAT)	
ISBN 978-83-226-4367-9	
9 788322 643679	